Nr. 103. **Lwów, dnia 6. Maja 1875.** **Czwartek. Rok I**

Wychodzi codziennie wyjątkiem dni poświątecznych.
Przedpłata wynosi: we Lwowie kwartalnie 2 zł. 25 c., miesięcznie 80 ct. w. a.
z odnoszeniem do domu 1·10
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem: kwartalnie 3 złr. 15 centów. miesięcznie 1 złr. 10 ct.

Kurjer Polski

Numer pojedyńczy 4 ct.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja „KURJERA POLSKIEGO“ ulica Hetmańska l. 4., I. piętro.
Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza.
Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Kupować można pojedyńcze numera w Administracji, w kasie teatralnej, w składzie tytoniów zagranicznych, trafikach i u kolporterów.

Dziś Wniebowstąpienie.	Wschód słońca o godz. 4 m. 40	Długość dnia godzin 14 minut 26	Jutro Sw. Domiceli P.
„ Sw. Sawwy M.	Zachód „ „ 7 „ 14	Przybyło „ „ 6 „ 31	„ Sw. Marka J.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem, upraszamy Szanownych Abonentów „Kurjera Polskiego“ o wczesne odnowienie prenumeraty, ażeby nam umożebnić zastosowanie wysokości nakładu.

Przedpłata w miejscu:

kwartalnie bez przesyłki	2	złr.	25	ct.
„ z przesyłką	3	„	15	„
miesięcz. bez przesyłki	—	„	80	„
„ z przesyłką	1	„	10	„
W Państ. Austrjackim kwar.	3	„	15	„
„ „ „ miesięcz.	1	„	10	„

Rocznica. Duia 6. maja 1768. Konfederaci Barscy staczają pomyślny podjazd pod Konstantynowem.

** W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego celebrować będzie sumę w kościele Archikatedr. obrz. łac. N. X. Arcybiskup. Kazanie wygłosi ks. Dr. Krechowiecki.

(ZR) Staraniem akademickiego towarz. „Krużok“ odprawi się dziś dnia 6. b. m. (24. kwietnia) nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. Grzegorza barona Jachimowicza byłego metropolitę halickiego, arcybiskupa lwowskiego obrz. gr. kat. itd. w miejskiej cerkwi tak zwanej „wołoskiej“ o godz. 10 przed południem.

(ZR.) Dziś dnia 6. maja b. r. jako w uroczystość Wniebowstąpienia w kościele Archikatedralnym ormiańskim sumę odprawi o godz. $10^1/_2$ ks. kan. K. Kajetanowicz, podczas której wygłosi słowo Boże ks. wik. Jakób de Massyla Moszoro.

Wotywę o godz. 9. odspiewa ks. kan. Mikołaj Szymonowicz.

(?) *Towarzystwo Dobroczynności we Lwowie.* Kółko osób wpływowych a znanych powszechnie z wytrwałej i sumiennej pracy, powzięło myśl założenia we Lwowie ogólnego Towarzystwa dobroczynności.

Myśl to szczęśliwa i godna największego poparcia. Nigdy usiłowania pojedyńczych ludzi, lub nawet licznego grona jednej tylko warstwy społecznej, zastąpić nie zdołają silnie zorganizowanego ciała, które się rozwija działalnością ogólną.

Jako dowód i wybitną na tej drodze zachętę, pozwolimy sobie podać w streszczeniu cały przebieg działalności Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Istnieje ono od r. 1814, a było założone staraniem Zofii Ordynatowej Zamojskiej. — Od samego początku Towarzystwo utrzymywało i utrzymuje Zakład starców i kalek; zakład sierot istnieje od r. 1832; żłobki czyli przytułki dla niemowląt od r. 1836; ochrony od r. 1842; czytelnie publiczne od r. 1860; kassy pożyczkowe i groszowe od r. 1862, nareszcie, zakład zupy rumfordzkiej i t. p. inne pomocnicze instytucje.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności posiada już dzisiaj liczne własne budynki, a przytem kapitały żelazne, po większej części hipotecznie lokowane. Główna jednak działalność Towarzystwa czerpie dochody z koncertów, zabaw, przedstawień amatorskich, loteryj fantowych i z innych środków, obmyślanych doraźnie. Długi także czas, z wielkiem powodzeniem prowadziło Towarzystwo sklep i skład towarów wszelkiego rodzaju pod nazwą: „Sklep ubogich“, a może i teraz prowadzi.

Główny Zarząd Towarzystwa składa się z administracji i z siedmiu wydziałów, w miarę potrzeby podzielonych na sekcje.

Wydziały Towarzystwa noszą nazwy:

1. Ekonomiczno-administracyjny;
2. Egzaminacyjny, zorganizowany w ten sposób, że każda dzielnica miasta ma swoją Radę opiekuńczą, złożoną z opiekuna i czlonków nieurzędujących w Towarzystwie, gdzie rozpoznawane są kwalifikacje zgłaszających się ubogich;
3. Wsparcie ubogich na mieście;
4. Udzielania ubogim pomocy lekarskiej;
5. Zupy Rumfordzkiej;
6. Opieki sierot i ubogich dzieci;
7. Kassy pożyczkowej;

W wydziałach poszczególnionych, oprócz stałych czynności czysto dobroczynnych a bezpłatnych, prowadzi Towarzystwo zakłady ekonomiczno pomocnicze i obmyśla doraźne jednorazowe wsparcia, jako to:

a) Objady gościnne po pięć groszy, mało co więcej jak cztery centy nasze. Objady te, wydawane są bez żadnej legitymacji każdemu zgłaszającemu się, a średnio biorąc, wychodzi dziennie porcyj 120;

b) kassy oszczędności groszowe, przyjmują w nich wkładki niższe od 25 ctn.

MOZAIKA.

Tuba, trąbka słuchowa, zastosowanie rur do przewodzenia głosu, dziewczynka niewidoma, ciecze i ciała stałe, jako dobre przewodniki fal głosowych, zawalenie się mostu łańcuchowego na Dunaju.

□ Rozpraszanie się fal głosowych we wszelkich możliwych kierunkach po wyjściu z jamy ustnej, wpływa znacznie na osłabienie głosu, toż sprowadzenie warunków zapobiegających temu rozpraszaniu się wywrze skutek wręcz przeciwny t. j. spotęguje moc głosu. Przykład takiego wzmocnienia głosu mamy właśnie w trąbie głosowej czyli tubie, która i u nas we Lwowie znalazła zastosowanie; zapomocą bowiem takiej tuby oznajmia strażnik z ratusza początek i koniec każdego pożaru. Tuba, jestto po prostu rura stożkowata, t. j. ku jednemu końcowi zwężająca się 6 — 12‘ długa, zwykle blaszana, chociaż obojętną jest rzeczą z jakiego materjału zrobiona, używana zaś bywa zwykle tam, gdzie chodzi o to, aby na daleką odległość głos przesyłać, n. p. na okrętach. Nierównie silniejszym usłyszelibyśmy także głos mówiącego, gdybyśmy taką tubę węższym otworem przyłożyli do ucha, w takim razie bowiem wielka ilość fal skupia się w tubie, a dostawszy się do naszego ucha sprawia silniejsze wrażenie; na tem to znowu zjawisku polega urządzenie trąbki słuchowej, która od tuby różni się tylko tem, że jest znacznie mniejszą i zwykle kabłąkowato wygięta. Teraz łatwo wyrozumieć, dlaczego trudno słyszący, gdy ktoś mówi do niego, przykłada zwykle rękę z boku do ucha, tym bowiem sposobem powiększa muszlę słuchową (małżowinę uszną), aby sprowadzić jak najwięcej fal głosowych do ucha. Ponieważ przesyłanie głosu zapomocą tuby nie zawsze jest wygodne i nie wszędzie da się zastosować, używają do tego z równym skutkiem długich rur blaszanych o 1 — 2, średnicy, rury bowiem takie zapobiegają, podobnie jak tuba, rozpraszaniu się fal głosowych i przewodzą je nieosłabione w żądanym kierunku. Rury takie przewodnie znalazły liczne zastosowania w dużych fabrykach, do przesyłania z jednego piętra na drugie rozkazów i w ogóle do porozumiewania się, w obszernych restauracjach dla zamawiania potraw z odległych sal, a szczególnie na okrętach, gdzie majtek trzymający straż na koszu masztowym odbiera rozkazy kapitana i komunikuje mu swoje spostrzeżenia właśnie zapomocą takiej rury blaszanej, (o średnicy zwykle jednocalowej), która łączy kajutę z koszem masztowym. Przyrząd, który na początku tego wieku narobił tyle hałasu, tak zwana: „dziewczynka niewidoma,“ polega właśnie na zastosowaniu rury przewodzącej. Byłyto cztery słupki tak połączone listewkami z sobą, że się rozsuwać dawały i postawione na podłodze zamykały przestrzeń kwadratową. Słupki te dzierżyły zapomocą czterech łuków mosiężnych i szerokiej wstęgi banię szklaną niebieską z czterema otworami zakończonemi w kształcie trąby. Właściciel tego przyrządu robił doskonałe interesa, bo ciekawa publiczność garnęła się zewsząd, i zadawała rozmaite pytania niewidomej dziewczynce, która miała w owej bani mieszkać, a ta zaraz i rozumnie odpowiadała każdemu; wielu nawet z marzycieli zakochało się w niej szalenie. Cały sekret tego mechanizmu polegał w tem, że jeden z owych czterech słupków był wydrążony i stawiany zawsze na otworze w podłodze zrobionym, od którego znowu prowadziła rurka przewodnia popod podłogę aż do sąsiedniego pokoju, gdzie przed ujściem rurki siedziała dziewczyna. Ta słysząc pytania i widząc oprócz tego, przez

naszych; kassy te istnieją przy ochronkach, a jest ich dotąd 14;

c) Kassa pożyczkowa, za rewersami poręczonymi. Wypożyczają w niej corocznie około 300 osób, kwoty od 12 do 150 rs. czyli od 20 do 250 złotych reńskich. Warszawska klassa rzemieślnicza, znajduje tutaj nieocenioną pomoc;

d) Wsparcia pieniężne stałe lub jednorazowe;

e) Wsparcia w drzewie opałowem;

f) Stypendja szkolne;

g) Wsparcia w poradzie lekarskiej, lekarstwach i przyrządach leczniczych.

Do Towarzystwa należą prócz tego dwie instytucje inne, rozwijające się już samodzielnie, a mianowicie:

Oddział tanich kuchen i przytulisko.

Z tanich kuchen korzysta dziennie przeszło 600 osób.

Z powyższego choć pobieżnego tylko zestawienia prac Warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i świetnych, jak widzimy, rezultatów ocenić można, jaką doniosłość miałoby podobne Towarzystwo u nas. Mamy więc nadzieję, że przy dobrych chęciach założycieli, myśl podjęta, w rzeczywistość wkrótce się zamieni.

Wiadomości miejscowe.

+ Ograna i trochę nudna sielanka dramatyczna „Zbudziło się w niej serce“, — zręcznie naśladowana, i zabawna komedyjka „Miłe złego początki“, oraz wznowione „Rendez vous na przedmieściu“, oto jest repertoarz wtorkowego przedstawienia teatralnego, — które liczna nawiedziła publiczność. Pani Zimajer w rolach Jadwisi i Zosi i p. Zboiński w roli Błażeja byli doskonałymi, jak również płaski komizm p. Koncewicza śmieszył nas serdecznie. Nie wiemy tylko dla czego rolę Laury w komedyjce „Miłe złego początki“ Dyrekcja odebrała pani Nowakowskiej. Pamiętamy panią N. w tej roli, i ci wszyscy, którzy byli uczestnikami tego przedstawienia, przypomną sobie zapewne, iż po scenie pożegnania Klary z Celiną, oklaski dla p. N. nie miały granic; gdy tymczasem scena ta we wtorek przeszła niespostrzeżenie.... Jesteśmy wielbicielami talentu pani Woleńskiej, lecz wyznać musimy, że rola Laury nie wchodzi w zakres jej gry. Wybornym w całem znaczeniu tego słowa był Edwin (p. Kwieciński) jak również p. Aszpergerowa, panna Deryng, i pan Fiszer, którzy stanowili doskonałą całość w tej miłej komedyjce.

** W skutek dokładniejszego przygotowania „Kamionki“, komedja ta została odłożoną na czwartek. W piątek „Marja Tudor“ z panią Nowakowską w głównej roli.

** Będziemy mieli jeszcze dwa koncerta Jozeffyego. Jeden dnia 14, b. m. w kasynie niemieckiem, drugi dnia 18. b. m. w sali ratuszowej, na dochód Towarzystwa rygorozantów wyznania mojżeszowego.

(XX) Niedawno temu pisała *Gazeta Lwowska* o jakiemś mieście polskiem Bromberg i zwrócono jej uwagę, że to po polsku „Bydgoszcz“. W dzisiejszym (102) numerze *Gaz. Nar.* czytamy, że ks. biskup wrocławski zawezwany został w sprawie sławnego ks. Kicka do sądu w Birnbaum. Po polsku zwie się ono „Międzychód“.

Kiedy Niemcy chrzczą miejscowości polskie nazwami niemieckiemi, to zdaje nam się, nie trzeba ich w tem popierać, i wejrzeć do geografii Polski, a wreszcie do jakiego słowniczka.

** W sobotę uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, wręczyli petycję w sprawie założenia Wydziału lekarskiego Dr. Czerkawskiemu, prosząc go o najusilniejsze poparcie, co naturalnie przyrzeczonem zostało. Petenci głównie podnoszą ten motyw, iż wielu z nich nie mogąc dla braku funduszów opuszczać Lwowa, gdzie nie ma Wydziału lekarskiego, zmuszeni są częstokroć wbrew powołaniu inne zawody sobie obierać. Petycja opatrzona jest w czterysta kilkadziesiąt podpisów, między któremi znajduje się dużo nazwisk rusińskich.

** Dowiadujemy się także, że i Wydział Tow. aptekarskiego wystosował petycję do Sejmu w tym samym przedmiocie. Mnożą się zewsząd wymowne objawy, że wniosek posła Hausnera poparty jest wpływem wielostronnej potrzeby i opinją całej inteligencji krajowej.

** O Miłości!! Był sobie Michał Palica, skromny robotnik, uczciwy człowiek, grający na fujarce, stąd fujarka zwan. Obok był piekarz bogaty. A u piekarza, u bogatego, służyło dziewczę urocze. Minęło wprawdzie wiosen bez liku, ale uczucie nie liczy lat. I oto Michał, tak często wzdychał, że serce zdobył niewieście. I rzekli sobie: ach, chyba w grobie, śmierć nas rozdzieli okrutna. I mieli wkrótce świętemi węzły ręce swe związać na wieki. Gdy oto tyran (w tragedji zawsze tyran być musi) czarny charakter, choć ubielony, piekarz bogaty, nie chciał wypuścić pełnoletniego anioła. I dwa dni temu srogi rewizor z. c. k. policji zjawia się nagle tam, gdzie Palica w służbie zostawał. Wywiódł go z domu na chodnik miejski i na 50 kroków od domu, kazał doręczyć sobie metrykę, i książkę służbową Michała. — Zabrał je z sobą, nie wiem dlaczego — ona w rozpaczy łzy w mąkę leje — Palica włosy sobie wyrywa. Wszystko to faktem, faktem prawdziwym!

Co dalej będzie, doniesiem. Tymczasem prosim c. k. policji o zwrot książeczki o zwrot metryki, by przeszkód ślubom nie było.

** Mieliśmy sposobność widzieć w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego nierozpowszechnione dotąd we Lwowie poezje p. Stanisława Grudzińskiego. Należy się tej księgarni uznanie za ułatwienie publiczności zapoznania się z temi wdzięcznemi pod każdym względem utworami młodego a tyle obiecującego poety. Mamy przekonanie, że dwa tomiki poezji p. S. Grudzińskiego nie długo będą spoczywać na półkach księgarni.

+ Wczoraj był ostatni dzień tak zwanych dni krzyżowych, które zwykle poprzedzają uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Dnie te bywają obchodzone postem i stosownem nabożeństwem, na uproszenie u Boga łaski dla urodzajów owoców ziemi.

** Niektórzy posłowie sejmu krajowego wystosowali dziś pismo do JEksc. p. marszalka Potockiego z prośbą i upoważnieniem, aby imieniem ich wyraził Jego ces. Wysokości najdostojniejszemu arcyksięciu

---

otworek we drzwiach zrobiony, umówione znaki swego mistrza, dawała stosowne odpowiedzi, które rurką przewodnią, następnie słupkiem i listewką poprzeczną do połowy wydrążoną dążąc, wychodziły, niesłyszane od przytomnych, bocznym otworkiem listewki znajdującym się tuż poprzed otworem bani, wpadały do bani i dopiero stąd odbite wychodziły. Z tym akustycznym przyrządem w drodze z Paryża do Petersburga zwiedził właściciel wszystkie miasta ciesząc się niezwykłem powodzeniem. Wszyscy zdumiewali się nad cudownym przyrządem, a nawet fizycy nie umieli sobie z tego zdać sprawy, mistrz bowiem, aby nie wzbudzić żadnego podejrzenia odstawiał zwykle owe cztery słupki nabok, przykrywając tymczasem otwór w podłodze nogą, a potem ustawiał je na pozór w dowolnem miejscu a właściwie zawsze tak, aby słupek wydrążony stanął ponad otworem w podłodze. Tajemnica jednak została zdradzona przez jednego gospodarza, w którego domu ów mistrz się rozlokował. Aby poprowadzić rurę przewodzącą trzeba było zrobić w murze dziurę, którą chciał mistrz później tak naprawić, aby gospodarz nic o tem nie wiedział. Gdy już miał odjeżdżać, spostrzegł gospodarz świeżo zalepioną dziurę i zapozwał sztukmistrza przed sąd; sprawa cała rozgłosiła się z szybkością błyskawicy po całych Niemczech, a właściciel owego cudownego aparatu, widząc swą tajemnicę odkrytą, sprzedał swój aparat nawet dość tanio do fizykalnego uniwersyteckiego gabinetu we Wrocławiu, gdzie się jeszcze do dzisiejszego dnia znajduje. — Dotychczas była mowa tylko o falach głosowych w powietrzu, trzeba jednak wiedzieć, że nie tylko powietrze, ale i ciecze a nawet ciała stałe zdolne są przewodzić fale głosowe i to z chyżością o wiele większą; podczas kiedy bowiem fala głosowa w powietrzu odbywa na sekundę drogę wynoszącą 333 metrów, to w wodzie odbywa drogę 1425 metrów a więc drogę więcej niż cztery razy dłuższą; w drzewie zaś, szkle i żelazie odbywa drogę 3500 metrów na sekundę t. j. przeszło 10 razy większą niż w powietrzu. Że woda jest zdolną przewodzić fale głosowe, może się każdy łatwo przekonać kąpiąc się. Jeśli bowiem zanurzymy się pod wodę, a ktoś nad wodą głośno krzyknie lub wystrzeli, to słyszeć będziemy głos wyraźnie, również słyszeć będziemy głos nad wodą jeśli w wodzie uderzymy kamieniem o kamień lub młotkiem o dzwon, któreto doświadczenie robili pp. Sturm i Colladon. Zresztą natura, która w nic niepotrzebnego stworzenia swoje nie zaopatruje, nie byłaby obdarzyła ryby i inne żyjątka w wodzie narządem słuchu, gdyby w wodzie nic nie było słychać, a że ryby słyszą, mamy na to dowód w tem, iż można je dzwonkiem zwoływać w miejsce żerowania. Najlepszymi przewodnikami dźwięku są ciała stałe; niektóre z nich odznaczają się tak doskonałem przewodnictwem, iż najmniejszy szmer przewodzą na znaczną odległość. Tak n. p. lekki szmer, sprawiony tarciem chorągiewki pióra na jednym końcu belki drewnianej lub metalowej, słychać wyraźnie na drugim jej końcu. Jeśli do belki 80 stóp długiej przyłożymy na jednym końcu ucho a na drugi koniec puści ktoś ziarnko śrutu lub grubą igłę, usłyszymy stuknięcie wyraźnie, podczas kiedy w powietrzu nawet w odległości 10 stóp, takiego stuknięcia nie słychać. Przywiążmy do haczka od ognia lub do srebrnej łyżki stołowej sznurek i włożywszy końce jego do ucha przytkajmy jedno i drugie ucho rękami. Uderzając takim haczkiem albo łyżką o ścianę lub próg usłyszymy wspaniały ton podobny do głosu dzwonu kościelnego. W do-

Karolowi Ludwikowi żywe ubolewanie z powodu naruszenia gościnności, jakiego dopuszczono się w Gracu w obec dostojnej osoby Don Alfonsa i jego małżonki.

** Jarmark wiosenny na placu Świętojurskim trwa już od 1. maja.

** W Towarzystwie technicznem będzie miał ciekawy odczyt o cemencie p. L. Wierzbicki starszy inżynier kolei Czerniowieckiej. Odczyt ten odbędzie się w sobotę 8. maja b. m. Ze względu, że kraj nasz posiada fabrykę tego arcyważnego artykułu w Wełdzirzu, że firma tej fabryki (Struszkiewicz i Długoszewski) zdobyła sobie wielkie wzięcie i powagę przez znakomitość wyrobów swoich, sądzimy — iż członkowie Towarzystwa ciekawi będą zapoznać się z przedmiotem tak ważnym, i licznie się zbiorą.

(ZR.) Naczelny dyrektor poczt kraj. galicyjskich wydał rozporządzenie, aby wszyscy pocztowi c. k. urzędnicy i słudzy kancelaryjni osobiście oddawali swoje kwity (na pensję) do likwidacji i również osobiście odbierali miesięczne pieniadze z kasy głównej pocztowej.

Tym sposobem pragnie p. Dyrektor uniemożebnić zastawianie arkuszy płatniczych u tutejszych lichwiarzy, którym tym sposobem niejeden ponętny interesik z rąk się wymknie, a wielu ludzi ujdzie zgubie i nieszczęściu, przez popadnięcie w ich drapieżne szpony.

Prócz tego postarał się jeszcze szanowny p. Dyrektor dbający o dobro podwładnych sobie urzędników, aby żołnierz policyjny co miesiąca przez pierwsze dwa dni ustawiony w bramie wchodowej starannie przestrzegał, aby żaden żyd nieprzechadzał się po biórach pocztowych i li tylko do oddziałów dla stron bezpośrednio przeznaczonych wolny miał przystęp.

Gdyby przełożeni wszystkich urzędów zechcieli naśladować w tym względzie p, Dyrektora poczty — nie widzielibyśmy co pierwszego zgiełków przy wejściach do biór, które rzeczywiście interesowanym ludziom przystęp utrudniają a samymże pp. urzędnikom zabierają wiele drogiego czasu, uwłaczając zarazem i powadze odnośnych urzędów.

+ Liczne gromady ludu wiejskiego, spotykamy od paru dni w naszem mieście. Lud ten po największej części z okolicznych włości Lwowa, przybywa na doroczny odpust u św. Jura.

□ Kwiecień tegoroczny nieprzyjemniejsze niż zwykle pozostawił po sobie wrażenie, chłodne dni, a nawet kilka z przymrozkami, niedozwoliły nawet trawie zazielenić się, a cóż dopiero mówić o rozwinięciu się drzew. Wyglądaliśmy przeto z tęsknotą za tym upragnionym majem, który sprowadza zwykle z sobą znaczny zapas dobroczynnego ciepła i zaciera swym miłym pobytem wszystkie nieprzyjemne wrażenia marca i kwietnia. Lecz niestety, zaraz na wstępie zawiódł on srogo nasze nadzieje rozpoczynając swe panowanie dniem chłodnym i dżdżystym i dopiero dziś trzeci dzień, jak cieszymy się nieco łagodniejszą temperaturą. Cały kwiecień, wyjąwszy kilka dni, był bardzo chłodny, mieliśmy nawet kilka przymrozków dość znacznych, z tych największy wynosił — 2·4°C dnia 2. o 7. godz. rano. Pomimo niskich temperatur rano i wieczór wznosił się termometr niekiedy w południe do dość znacznej wysokości i tak n. p. dnia 21. o 2. godz. po południu wskazywał w cieniu + 15·3°C. Najcieplejszy dzień z całego kwietnia byłto dzień 21. o temperaturze przeciętnej 11·5°C. Najwyższy stan barometru wynosił 741·18 milimetrów dnia 14. o 9 godz. wieczór, najniższy zaś 723·97mm dnia 22. o 7. godz. rano. Przeważnie panującymi wiatrami był wiatr południowy i zachodni.

(XX) Radny pewnego wielkiego miasta przeglądając książki swego syna chodzącego do gimnazjum zobaczył napis „ex libris X.... „Cóż to znaczy?“ zapytał ojciec syna. „To oznacza, że to jest moja własność.“

Na drugi dzień wybrał się ojciec do miasta, a kupując kapelusz kazał kapelusznikowi w nim wydrukować ex libris X..

** Szanowna Redakcjo „Kurj. Polsk.!“

Mieszkańcy „ulicy Kurkowej“ chcieliby chociaż kilka razy na tydzień widzieć na tej ulicy wieczorem zapalone lampy — zacząwszy bowiem od Strzelnicy miejskiej zwykle wieczorem panują na tej dosyć od śródmieścia oddalonej ulicy, egipskie ciemności. Zapewne stojące tam słupy z próżnemi latarniami służą tylko do ozdoby na tej ulicy, bo zaświeconych latarni nie zobaczysz tam nigdy.

Z uszanowaniem
Hipolit Kruczkowski,
akademik
i mieszkaniec ulicy Kurkowej.

** Dochodzą nas liczne zażalenia ze strony słuchaczów wszechnicy lwowskiej na zaniedbany stan chodnika prowadzącego na wszechnicę. Rzeczywiście chodnik ten znajduje się w tak opłakanym stanie, że nawet magistrat, gdyby go zobaczył naszemi oczyma, oburzyłby się sam na siebie. Część chodnika, prowadząca przez gościniec, zrównała się już całkiem z drogą a nie będąc do tego z błota oczyszczaną, przedstawia podczas słoty kałużę błota. Brodząc przeto po kostki w błocie, dobrze że nie po kolana, dostają się akademicy na drugą część chodnika prowadzącą poprzed kościół św. Mikołaja; na drugą część chodnika, powiedziałem, jeśli chodnikiem nazwać można, w nieładzie porzucane ułamki płyt kamiennych. Tu nietylko uważać należy, aby nie wpaść w błoto lub wodę powyżej kostek, lecz i na to, aby nie wywichnąć nogi w zagłębieniach chodnika; oprócz tego chodnik jest tak wązki, że dwóm osobom trudno się wymi-

---

skonałem przewodzeniu dźwięku przez ciała stałe, znajdują trudno słyszący wyborny środek, aby, grając na fortepianie, skrzypcach lub wiolonczeli, mogli słyszeć tony. W tym celu trzymają w zębach cienką listewkę z jodłowego drzewa a drugi jej koniec opierają na pudle resonatorowem; listewka przewodzi dźwięki do zębów, te do kości w głowie, a stąd dostają się dźwięki do ucha. Jeżeli dwie osoby trzymają zębami za końce listewkę z drzewa jodłowego i jedna z nich mówi zupełnie cicho, to druga, choćby nawet miała słuch nieco przytępiony, słyszy ją wyraźnie. Tej zdolności, jaką posiadają zęby w przewodzeniu dźwięku, użyto, aby głuchoniemym dać możność słyszenia mowy ludzkiej. Mąż, który położył wielkie zasługi około nauczania głuchoniemych, p. Abbé Cot, mówił do takich ludzi zapomocą trąbki słuchowej, której cieńszy koniec trzymali w zębach, w ten sposób nietylko słyszeli, lecz byli także wstanie wydawać pojedyńcze słyszane tony.

(Dokończ. nastąpi).

nąć. Nie wątpimy, że Magistrat wglądnąwszy w słuszne powody naszego utyskiwania, każe wyż wymienione chodniki, oby tylko nie z właściwą sobie energją, naprawić.

Wiadomości zamiejscowe.

** Ślub. W Dreznie w dniu 1. maja w kaplicy królewskiej ksiądz Buk pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Brezą a panną hr. Lanckorońską.

** W Kaliszu od 1. września najdalej ma wychodzić cztery razy na tydzień drugie pismo p. t. „Prosna.“ Redakcją tego pisma ma objąć p. Piotr Raczkowski.

** Na Wystawę Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie do oddziału malarstwa przybyły następujące obrazy: Chełmońskiego Józefa: Wiejska dziewczyna na łące, Maleszewskiego Tytusa: Portret panny C., Piechowskiego Wojciecha: Sprzedaż śledzi na ulicy, Małeckiego Władysława: Krajobraz z nad Wisły.

** Nakładem jednego z Warszawskich nakładców wyjdą bajki Lafontain'a w przekładzie polskim z illustracjami Gustawa Dore'go.

** Pan Jordan autor „Koneserów“, złożył na ręce reżyserji teatru Warszawskiego nową jednoaktową komedję pod tytułem: „Przy kolei.“

(φ) W niedzielę d. 2. b. m. w czasie przedstawienia w teatrze Rozmaitości w Warszawie publiczność doznała bardzo oryginalnej niespodzianki, która przestraszyła pewną część widzów, a u innych znowu wywołała głośne objawy wesołości. W czasie bowiem widowiska nagle pogasły wszystkie światła tak na scenie, jak i w sali. Wypadek taki już po raz drugi powtarza się od bardzo niedawnego czasu.

(φ) „Nowosti“ donoszą, że zwierzchność petersburgskiego uniwersytetu udzieliła studentom pozwolenie na urządzenie kasy zaliczkowej z tem zastrzeżeniem, że wkłady do niej nie mają przechodzić 2 rubli, a pożyczki jednorazowe nie mają być wyższe nad 50 rubli. Uczestnicy kasy, przy wyjściu z uniwersytetu odbierają wniesione do niej kwoty w całości, prócz procentów, które obracają się na zwiększenie funduszów instytucji.

** Dnia 27. kwietnia na przestrzeni drogi żelaznej Arcyks. Albrechta między Podhorkami a Chocinem w Kałuskiem, hamownik kolejowy Jędrzej Curyło, jadąc pociągiem materjałowym, przez własną nieostrożność upadł pomiędzy wagony i został przejechany na śmierć. Śledztwo sądowe jest w toku.

** Obraz Ajdukiewicza „Obóz powstańców“, znajdujący się w ostatnich czasach na wystawie krakowskiej, zakupił ks. Sapieha. Obraz ten sprowadzono już podobno do Lwowa.

Mielec, 2. maja 1875.

Skutki sprzedaży trucizn i innych leczniczych materjałów po sklepach i kramach żydowskich.

Kilkanaście dni temu w powiecie Mieleckim, wsi Zdakowska-Wola włościanin Miłoś J. po ciężkich boleściach wnętrzności w ciągu jednej doby żyć przestał, a dwoje dzieci tylko skutkiem pośpiesznego ratunku uniknęły śmierci.

Wypadek ten zwrócił na siebie uwagę sąsiadów Miłosia, a wkrótce rozeszła się pogłoska, że własna nieboszczyka żona, wraz z swemi dziećmi pierwszego małżeństwa, przez zaprawienie klusek z mlekiem — trucizną, tę śmierć drugiego męża i cierpienia dzieci z tego małżeństwa spowodować miała.

Komisja sądowo-lekarska zjechawszy kilka dni temu na miejsce popełnionej zbrodni, po wydobyciu z grobu i dopełnieniu sekcji ciała zmarłego, uznała za konieczne, aby wnętrzności trupa chemicznemu rozbiorowi do Krakowa przesłać, co też i uskutecznionem zostało.

Dostawioną w dniu wczorajszym do tutejszego Sądu — silnie podejrzaną żonę i 20letnią pasierbicę Miłosia, zaaresztowano, a pomimo, że wszelkie poszlaki każą nie wątpić, iż dalsze dochodzenia wykażą ich winę, one aresztowanie to z zupełną obojętnością przyjęły.

Podobny moralny upadek naszego ludu wiejskiego, świadczy, o ile potrzebną jest z naszej strony praca i troskliwa baczność, oraz w jakim kierunku tę pracę prowadzić. Państwowe zaś i krajowe władze jeżeli w tym celu łącznie z nami na korzyść ludu działać by chciały, przedewszystkiem dopilnować winny, aby lecznicze materjały nie były sprzedawane dowolnie i publicznie, jakto dotąd po prowincjonalnych miastach i wioskach się dzieje.

Pożar. W nocy z 1. na 2. maja, we wsi Berdychowie, majątku hr. Jana Tarnowskiego, zgorzały zabudowania gospodarskie, wraz z bydłem, trzodą i t. p. własnością jednego z włościan będące. Hto wie, czy i ogień ten nie jest czynem zbrodniczym, skoro zaczynają to przypuszczać.

Straż ogniowa mielecka choć już nieco zapóźno na miejsce pożaru przybyła, wszakże oddała należną usługę: zdołała bowiem zapobiedz rozszerzeniu się o nia, bez czego, nie równie dotkliwszą byłaby ta klęska.

(XX) Pan Podhajski kanclerz konsulatu francuskiego w Ruszczuku, został mianowany w uznaniu położonych zasług szambelanem pierwszej klasy.

(XX) Wawrzyny zdobyte przez Zubowicza nie pozwalają spać spokojnie sportsmanom. Co chwila czytamy w gazetach o nowych jakichś przedsięwzięciach, o podróżach konnych.

W pierwszych dniach b. m. znów zamyśla jakiś Paweł Salvi, odbyć podróż z Pesztu do Paryża pod temi samemi warunkami i w tym samym czasie, co Zubowicz, i to na koniu węgierskiej rasy. Przestrzeń byłaby więc w tym razie o 36 mil większą.

Przyjechali do Lwowa:

Hotel Angielski: Pp. W. Krokowski, z Mościsk. K. Błażowski, z Nowosiółek. L. Kuczyński, z Lubaczowa. A. Müller, z Białobrzega. W. Puzyna, z Martynowa. M. Frakowski, z Bybła. J. Sumowski, z Warszawy.

Hotel Żorża: Pp. J. hr. Koziebrodzki, z Petroutz. W. hr. Stecki, z Wołynia. H. hr. Stecki, z Wołynia. T. br. Türke, z Lubienia. M. Malinowski, z Podola.

Skrzynka do listów.

P. C. we Lwowie. Niektóre umieścimy. Na przyszłość chętnie, ale pragnęlibyśmy się porozumieć.

Prosimy być w drukarni między 9-ą a 10-tą rano lub między 12-tą a 1-ą.

Taksa za pielęgnowanie chorych w szpitalu powszechnym we Lwowie dziennie: na 1. klasie złr. 3 na 2 klasie złr. 1 ct. 50 na 3. klasie cent. 90.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 5. maja 1875.

Barometr 738.82 mm. Psychrometer suchy + 15.00 °C Psychrometer wilgotny +9.50°C Prężność pary 5·96mm Wilgotność 45%. Zachmurzenie 8 Kierunek i moc wiatru PdW Ozon 6 Temperatura powietrza +12°R.

Baro. wsk. niżej odmiany.

— **Pociągi przychodzą:** z Krakowa. godź. 5 min. 58 r.: o godz. 10 min. 5 r, o godz 9 m. 45 w. — Z Brodów i Podwołoczysk o godz. 4 m. 18 r.; o g. 4 m. 18 w.; o g. 10 m. 58 w. — Z Czerniowiec o g. 4 r.; o g. 3 m, 15 w.; o g. 10 m. 13 w. — ze Stryja o g. 8 m 22 w. codzień.

— **Odchodzą:** do Krakowa o g. 5 m. 5 r.; o g. 5 m. 5 w.; o g. 11 m. 28 w. — do Brodów i Podwołoczysk o g. 6 m. 7 r.; o g. 12 r.; o g. 10 w. — Do Czerniowiec o g. 6 m. 50 r.; o g. 11 m. 48 w.; o g. 12 m. 50 w połud. — Do Stryja o g. 7. m. 22 r., — Z Podzamcza do Brodów i Podwołoczysk o g. 12 m. 26 w połud.; i o g. 11 m. 32 w nocy.

Taryfa dla fiakrów parokonnych.

— Jazdy pojedyńcze w mieście i na przedmieściach 30 ct., za 1y. kwandrans w dzień 30 ct., w nocy 45 ct., za każdy następujący kwandrans w dzień 18 ct., w nocy 25 ct., Jazdy do Kisielki, Wysokiego Zamku, Węglińskiego lasku, Ś. Zofli, Żelaznej wody, Wólki do stawu pełczyńskiego i paniańskiego, Kortomówki Bajek i do każdej rogatki, lub cmentarza 50 ct. Do lub od każdego dworca w dzień lub w nocy 1 złr. Za pakunek większy, 15 ct. Na bale lub z balów 80 ct. z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. I. kl. z czer. liczbą.

— Jazdy pojedyncze w mieście i na przedmieściach 20 ct. Za 1y. kwadrans w dzień 20 ct., w nocy 30 ct. Za każdy następ. kwandrans w dzień 10 ct. w nocy 15 ct. Do miejsc wyżej oznaczonych 30 ct. Do lub od dworca kolei w dzień 40 ct., w nocy 60 ct., za pakunek większy 10 ct., Na bale i z balów 50 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. II. kl. z żółtą liczbą.

W mieście i na przedmieściach 15 ct., za 1y. kwadrans w dzień 15 ct., w nocy 22 ct., za każdy następny kwadrans w dzień 8 ct., w nocy 10 ct. Na miejca wyżej oznaczone 20 ct. Do lub od dworca w dzień 30 ct. w nocy 45 ct. Za pakunek większy, 10 ct. Na bale lub z balów 30 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

Telegraficzne kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 5 maja 1875 godz. 10. m. 50.		
Akcje kredytowe	232	60
„ Anglo-austr.	133	-
„ Unionsbank	112	50
„ Vereins-Bank	—	—
„ Karola Ludwika	233	25
„ kolei południowej	141	—
„ Franco-austr.	—	—
„ Baubank	—	-
Galicyjskie Listy hypoteczne	—	—
„ obligi indemnizacyjne	88	75
„ Listy Zastawne	—	—
Losy za rok 1860	111	65
Napoleondor	8	88
Usposobienie mdłe.		
Wiedeń 5. maja 1875. godzina 2. minut 35.		
Akcje franc.-austr.	48	75
„ kredytowe węgierskie	219	25
„ Anglo-austrjackie	133	—
„ Unionsbank	112	50
„ Kolei Karola Ludwika	233	-
„ „ Północnej	196	-
„ południowej	140	50
„ Alföldzkie	130	-
„ Kolei Elżbiety	187	50
Akcje „ Czerniowieckiej	140	—
„ węgier. północ.-wsch.	122	—
„ banku związkowego	18	50
„ wiedeńskiego Tow. budow.	34	25
„ węgier. wschodn.	51	50
Galicyjskie obligi indemniz.	88	75
Losy z r. 1864	137	75
Franco-hung.	60	—
Akcje Verkersbank	92	50
Losy tureckie	55	60
Akcje Baubank	15	50
„ Kolei państwowej	295	—
„ Bankverein	113	—
„ wied. Bauverein	24	75
Losy węgierskie	82	75
Usposobienie: słabe.		
Zagraniczne.		
Paryż 3% renta	64	30
Berlin Banknoty ros	281	80
Akcje kredyt.	426	50
Lombardy	255	—
Galicyjskie	106	—
Kolej państw	544	—
Rumuńskie	35	—
Austr. banzasu.kn.	184	10

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 5. maja.

	płacą		żądają	
	złr. w. a.			
I. Akcje.				
Kolej Karola Ludwika 200 zł. m. k.	232	50	234	50
„ Lwowsko-Czern. 200 zł. w sr.	139	50	141	50
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	246	—	248	—
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Galic. Towarz. kredyt. 5% w. a.	86	40	87	50
„ „ „ 4% w. a.	76	50	77	20
„ „ „ 5% okreś,	86	40	87	10
Banku hipotecznego 6% w. a.	92	15	93	—
Gal. Zakł. kred. włośc. 6% w. a.	98	50	100	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla Galicji i Bukowiny 6% w. a.	89	75	90	75
III. Obligi za 100 zł.				
Galic. indemnizacyjne	88	25	89	—
Pożyczki krajowej z r. 1873	91	25	92	25
Losy m. Krakowa	15	75	16	75
„ „ Stanisławowa	15	—	16	50
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	17	5	24
20 franków	8	85	8	91
Półimperjał	8	95	9	10
Rubel srebrny	1	62	1	70
„ papierowy	1	52½	1	53½
Pruskie bilety kasowe	1	62¼	1	63¼
Srebro	102	25	103	50

Kurs giełdy wiedeńsklej.

Wiedeń dnia 3. maja.

	płacą		żądają	
Dług państwa.				
Jedn. dług państ. 5% w bankn.	70	45	70	60
„ „ „ 5% w srebrze	74	70	74	85
Losy z r. 1839 całe	272	-	274	
„ „ 1839 piąta część	246	—	248	-
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105	-	105	50
„ „ 1860 po 500 „ 5%	111	65	111	—
Losy z r. 1860 po 100 „ 5%	116	25	116	75
„ „ 1864 „ 100 „	137	25	138	—
„ „ 1864 „ 50 „	133	—	134	—
Renty Como po 42 liry austr.	21	50	22	50
Węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	100	40	100	75
Obligi indemnizacyjne za 100 złr.				
Bukowińskie 5%	85	25	85	85
Czeskie 5%	98	—	—	—
Galicyjskie 5%	87	25	88	25
Niższej Austrji 5%	98	50	99	—
Siedmiogrodzkie 5%	78	25	79	-
Węgierskie 5%	81	75	82	50
Akcje.				
Kolej Karola Ludw. po 200 zł. m. k.	234	25	234	75
„ Lwows-Czer. „ 200 „ w sr.	140	—	141	—
„ Albrechta „ 200 „ „ „	—	-	—	—
„ węgierskiej półn.-wchodniej	122	75	123	25
„ wsch.-węg. po 200 złr. w sr.	51	—	51	50
„ Nadniestrz. „ 200 „ „ „	—	—	—	—
„ I. gal.-węg. „ 200 „ „ „	117	50	118	-
Listy zastawne.				
Gal. Tow. kred. ziem. 4% w. a.	76	25	76	75
„ Tow. kred. ziem. 5% „	86	- -	86	25
„ banku hipoteczn. 6% „	92	—	92	50
„ Zakł. kred. włość. 6% „	99	—	100	—
„ Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie 18 lat 6%	93	25	93	75
„ 36 lat 6%	90	50	91	—
„ 20 lat 7%	98	50	99	50
„ 37 lat. 5½ % w sr.	92	75	93	25
Obligi pierwszeństwa za 100 złr.				
Kolej Albrechta po 300 złr. 5%	77	—	77	50
„ naddniestrz. „ „ „	—	—	—	—
I. węg. galicyjskiej „ „ „	74	60	74	90
Lwowsko-czerniow. „ „ „	80	—	80	50
Północnej Ferdynanda po 100 złr.	105	—	105	20
Karola Ludwika po 300 złr. 5%	102	- -	102	50
„ „ II. Emisja „	100	60	101	—
„ „ III. Emisja „	99	—	99	50
Losy.				
Zakładu kredytowego po 100 zł.	166	—	166	50
Prem. pożyczki węgier. 100 zł.	83	25	83	50
Prem pożyczki węgier. 50 „	83	—	83	25
Żegl. par. na Dunaju 100 „	94	75	95	25
Księcia Salm 40 złr. m. k.	36	75	37	25
„ Palfy 40 „ „	27	75	28	25
„ Clary 40 „ „	27	50	28	—
Hr. St. Genois 20 zł. w. a.	27	50	28	—
Miasta Budy 40 „ „	27	75	28	25
Ks. Windischgraetz 20 zł. m. k.	21	25	21	75
Hr. Waldstein 20 zł. m. k.	22	75	23	25
Hr. Keglewich 10 zł. m. k.	—	—	—	—
Rudolfa 10 zł. w. a.	13	50	14	—
Miasta Insbruku 20 zł. w. a.	18	25	18	75
„ Salzburga 20 zł. w. a.	17	—	17	25
„ Tryestu 100 zł. m. k.	110	—	—	—
Tureckie 400 franków	54	90	55	10
Waluty.				
Dukat cesarski	--	—	—	—
Dukat pełn. wagi	5	24	5	25
Napoleondor 20 franków	8	88	8	89
Rosyjski imperjał	—	—	—	—
20 mark. niemieckich	10	90	11	—
Talar związkowy	162	90	163	05
Srebro	102	90	103	05

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3. maja.

	płacą		żądają	
Listy zastw. 100 rsr. I. s.	95	30	94	60
Listy zastaw. 100 rsr. II. s.	95	30	95	60
Listy zastawne z r. 1869	92	25	92	45
Listy zastaw. m. Warszawy I. ser.	88	35	88	65
Listy zast. m. Warszawy II. serja	87	70	88	10
Listy likwidacyjne	79	60	79	90
5% bilety bankowe ces.	98	50	99	50
„ pożyczka prem. z r. 1864	—	—	206	—
„ pożykzka prem z r. 1866	—	—	198	—
Akcje kol. żegl. warszaw.-wiedeńskie	—	—	91	25
„ „ „ bydg.	72	50	73	50
„ „ „ teresp.	118	—	119	—
„ „ „ fabr. łodzk	100	—	101	—

1875.

Świeże WODY mineralne,

Otrzymuje co tygodnia świeże transporta

skład wód krajowych i zagranicznych

EMILA LATINEKA

Lwów, Rynek l. 15. pod „Gwiazdą."

329 3—?

FABRYKA PAPIERU

maszynowego

w Czerlanach

wyrabia

wszelkie rodzaje papieru

po cenach nieustępujących zagranicznym

według wagi i rozmiarów żądanych.

Zamówienia wykonane być mogą w przeciągu dni 14.

O większe zamówienia udawać się należy do głównego składu komisowego u

JULJUSZA REISSA

23—? Ulica Krakowska Nr. 11.

Zwracamy uwagę na pierwszy Skład

wszelkich przyborów krawieckich i szewskich

oraz towarów mięszanych

który otworzył we **LWOWIE** dnia 20. Marca b. r.

W. BYSTRZONOWSKI

przy placu Marjackim w domu Wgo Gablenza liczba 1.

(naprzeciw gmachu Banku hipotecznego).

CENY TOWARÓW FABRYCZNE.

Otrzymując towary z pierwszej ręki, świeże i doborowe, poleca:

dla krawieccczyzny męzkiej i damskiej:

CLOT różnokolorowy gładki i w deseń, Orlean, Alpaca, Ryps czarny, Aksamit i Velvet w różnych gatunkach, kamizelki, podszewki w rękawy, Szyrting, Chifon, Taśmy, Guziki i t. p.

Dla wyrobu obuwia:

Prunele najlepszej marki angielskiej w różnych gatunkach, Taśmy gumowe i Płótna, Przędzę, Kapsle, Taśmy do lamowania, Kapki lakierowane i t. p.

Poleca również w wielkim wyborze:

wstążki, aksamitki, welony, różne pasmenterye najnowsze, koronki, krepiny, muszliny, organtyny, sznurki, bawełny, nici, jedwabie do szycia w różnych gatunkach, igły, naparstki i t. p.,

jakoteż:

warkocze damskie (wyborna imitacya angielska włosów).

328 6—?

W teatrze hr. Skarbka.

W Czwartek dnia 6. Maja 1875.

Po raz pierwszy

KAMIONKA

(La boule.)

Komedja w 4 aktach Henryka Meilhac i Ludwika Halevy, przełożył St. Kr.

OSOBY:

Paturel	P. Fiszer.
Albertyna, jego żona	Pni. Woleńska.
Baron de la Musardière	P. Zboiński.
Urszula jego żona	Pna Gajewska.
Martineau) adwokaci	P. Nowakowski.
Cornillon) adwokaci	P. Wilczyński.
Marieta, śpiewaczka teatru Folies Amoureusos	Pni German.
Reżyser tegoż teatru	P. Zamojskii.
Kontrolor	P. Dulęba.
Pani Pichard, odźwierna	Pni. Linkowska.
August, jej syn	Pna. Adler.
Camusot, sędzia	P. Linkowski.
Nina) muzykanci	Pna Navratil.
Pietro) muzykanci	P. Wojnowski.
Broquin, pisarz sądowy	P. Galasiewicz.
Prosper, woźny	P. Skalski.
Modest, służący Paturela	P. Dębicki.
Rozalia, służąca Albertyny	P. Swiętosławska
Listonosz	P. Januszkiewicz.
Piotr	P. Zieliński.
Tom	P. Dworski.
Odźwierny	P. Nowicki.
Figurantka	Pna Zamecka.
Pierwszy figurant	P. Sanecki.
Drugi figurant	P. Salamon.

Rzecz dzieje się za naszych czasów w Paryżu.

Reżyser pan Konarski.

Ceny miejsc: Loża pierwszego piętra i parterowa 7 złr. — Loża drugiego piętra 5 zł. Loża trzeciego piętra 3 zł. 20 ct. Krzesło parterowe i wstęp na parkiet 1 złr. 50 ct. Krzesło pierwszego piętra 2 złr. — ct. Krzesło drugiego piętra 1 złr. 20. Krzesło trzeciego piętra 80 ct. Miejsce numerowane na parterze 90 ct. Wstęp na parter 50 ct. Wstęp na trzecie piętro 40 ct. Galerja 25 ct.

Początek o godzinie 7ej.

Właściciel i Wydawca **Józef Pini.** Odpowiedzialny Redaktor **F. Sarnicki.** Z drukarni Towarzystwa imienia Szewczenki